

Joanna Puzyna-Chojka

Profesor Jan Ciechowicz (24 VI 1949-16 IX 2017) : Mistrz Jan z Koluszek - profesor od teatru

Rocznik Gdański 7576, 215-216

2015/2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROFESOR JAN CIECHOWICZ
(24 VI 1949–16 IX 2017)

MISTRZ JAN Z KOLUSZEK – PROFESOR OD TEATRU

Ostatnią, autorską książkę profesora Jana Ciechowicza „Teatr i okolice” (2010) otwierają rozważania na temat możliwości uprawiania dziś historii teatru. Sama książka jest właśnie rejestrem tej różnorodności „układania” na nowo dziejów teatru, na wiele sposobów i z wielu perspektyw. Jest w niej historia teatru rozumiana jako historia twórców, uprawiana jednak przez Profesora w sposób niebanalny, często z przewrotnym pomysłem (czego arcydzielnym przykładem była, zamieszczona w tomie, próba zbilansowania dorobku artystycznego Kazimierza Dejmka poprzez lekturę jego nekrologów i wszelkich świadectw z zakresu nekrografii). Bliska Profesorowi była również historia teatru jako historia arcydzieł (w ten porządek wpisuje się choćby monumentalny tom „Pół wieku Teatru Wybrzeże – przedstawienia” pod Jego redakcją, gdzie historia największej sceny Pomorza znaczone jest najważniejszymi – nie tylko pod względem artystycznym – spektaklami), ale i historia teatru uprawiana z perspektywy genologicznej, czyli historia rodzajów i gatunków dramatyczno-teatralnych (tu umieścić należy Jego debiutanckie dzieło „Sam na scenie” poświęcone monodramowi, ale i późniejszą książkę „Współczesne formy teatru muzycznego”, przygotowaną według Jego pomysłu na jubileusz gdyńskiego Teatru Muzycznego). Profesor nie gardził nawet historią teatru jako przedsięwzięcia (choć nieco ją obśmiewał), pisząc o projekcie stałego teatru „na zasadach redutowych” w przedwojennej Gdyni czy redagując znakomity tom „200 lat teatru na Targu Węglowym”. Najbliższa była mu jednak historia teatru jako historia życia teatralnego, czyli „ogółu zjawisk składających się na podłoże i warunki twórczości, obiegu, rozpowszechniania oraz odbioru” („Teatr i okolice”). Bo Jan Ciechowicz jak nikt inny umiał zanurzyć konkretne zjawisko teatralne w realiach historycznych – tak społecznych, jak i obyczajowych. Koncepcja inscenizacyjna przedstawienia była w jego zapisach (nie)mniej ważna niż skład i struktura widowni, architektoniczny detal, cena biletu (w przeliczeniu na cenę żywności) czy prywatne życie aktora. Czytając Jego teksty, przychodzi na myśl dewiza znakomitego krytyka i „odbrązowiacza” literackich mitów, Tadeusza Żeleńskiego (Boya), który mawiał, że „teatr to panie i panowie”. Te panie i ci panowie prócz talentu mają też ciała – zgrabne nogi i smukłą talię albo na odwrót: spore

brzuchy, którym lubią dogadzać; żyją „tu i teraz”, grają dla konkretnej publiczności, przeżywają różne dramaty osobiste i miłosne skandale, mają żony i mężów, dzieci, kochanki i kochanków, co nierzadko ma wpływ na organizację pracy w teatrze. Parafrazując słowa Jana Kotta, historia teatru, którą „stwarzał” Jan Ciechowicz, rozgrywała się na równi w teatrze, jak i poza nim: było w tym trochę polityki i trochę plotek, „i trochę zna się aktorów, i trochę kursuje dowcipów”. Historia teatru w Jego myśleniu miała po prostu ludzką twarz, dlatego potrafiła fascynować nie tylko teatrologów, ale także zwykłych czytelników i słuchaczy, podziwiających Jego giętki język, a także przywiązanie do miłych życia drobiazgów i anegdoty, z za której wychylały się rzeczy ważne i poważne. To styl nie do podrobienia, bo poparty osobowością, poczuciem humoru, dystansem do świata, którego centrum na zawsze pozostało w mitycznych Koluszkach.

Janie C. [z wąsami], Profesorze od teatru, byleś ostatni, co tak o nim pisał, z miłością i pasją, sam tworząc na marginesie tego pisania i gadania swój prywatny, jednoosobowy teatr. My, Twój uczniowie i Twój studenci, czujemy się przez Ciebie osieroceni. Nie przygotowalesz nas na swoje odejście. Będzie potwornie pusto na widowniach trójmiejskich teatrów, na korytarzach UG, w bibliotece PAN, w BUG, na stadionie ukochanej Arki. Choć niby wciąż będzie nas tam pełno, a jakoby nikogo...

*Dr Joanna Puzyna-Chojka
Uniwersytet Gdański*